№ 349. Łódź, Sroda 20 Grudnia 1922 r. Cena 120 mk. (Na prowincji 130) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Ceno prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 2200
na prowincji „ 2750
Zagranicą „ 5000

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątk od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rekopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 300.— w tekście mk. 450.—reklamy mk. 300.—, nekrologi mk. 150—, komunikaty mk. 180, zwyczajne mk. 120 za wiersz nomparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 30 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 20.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60 143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Do ogółu Obywateli!

Chwila dziejowa, którą przeżywamy, nakłada na nas wielkie obowiązki obywatelskie, a temi są nietylko utrzymanie ładu i porządku w całym kraju, ale i zrozumienie wielkiej odpowiedzialności za fakty, które z natury rzeczy przejdą do historji.

Dzień dzisiejszy przyniesie nam wybór nowego Prezydenta Rzeczypospolitej. Wybór ten dokonany zostanie prawnie na mocy Konstytucji i będzie wyrazem woli większości obywateli. Chwila ta winna być tak uroczystą i wzniosłą dla wszystkich, aby żadne waśnie wewnętrzne nie zakłóciły jej powagi. To też, w zrozumieniu ciążących na prasie zadań, zwracamy się do ogółu obywateli z wezwaniem, aby wynik dzisiejszego wyboru przyjęty został z należytą godnością i spokojem.

Redakcje pism:
„Głos Polski"
„Kurjer Łódzki"
„Kurjer Wieczorny"
„Lodzer Freie Presse"
„Lodzer Tageblatt"
„Lodzer Volksblatt"
„Łodzianin"
„Neue Lodzer Zeitung"
„Praca"
„Rozwój".

Wyprowadzenie zwłok prezydenta Narutowicza.

(Od własnego korespondenta)

Na ulicach stolicy.

Już od godziny dziesiątej rano na ulicach, przez które miał przeciągnąć kondukt pogrzebowy śp. Prezydenta, dał się zauważyć wzmożony ruch publiczności, podążającej grupami w kierunku Belwederu.

Po obu stronach ulic stanęło szpalerami wojsko, żołniarz od żołnierza o kilka kroków oddalony. Sklepy wszystkie zamknięte, domy udekorowane flagami, przepasanemi czarną krepą.

Przed Belwederem.

O godz. 11 przybywa pierwszy do Belwederu, miejsca żałoby, marszałek Rataj. Przyjeżdża on w towarzystwie gen. Jacyny autem prezydenta ze sztandarem państwowym na froncie. Następnie zjechali reprezentanci państw obcych z wieńcami, oraz przedstawiciele rządu. Wszyscy przybrani w szaty żałobne, panowie w cylindrach, panie w kapeluszach przybranych krepami.

Msza żałobna w Belwederze.

O godz. 11.10 rozpoczęła się w Belwederze msza żałobna, którą odprawił JE. arcybiskup kardynał Kakowski w asystencji licznego duchowieństwa.

Podczas nabożeństwa.

Podczas nabożeństwa żałobnego nad Belwederem krążyły dwa aueroplany.

O godz. 11.30 na dziedzińcu Belwederu poczęli gromadzić się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wojska i urzędników. Przybyli liczni posłowie i senatorowie, delegaci stowarzyszeń i ugrupowań politycznych i Rada Miejska z Magisratem na czele.

Załobny kondukt.

Trumnę ze zwłokami prezydenta wynieśli z Belwederu członkowie domu cywilnego i wojskowego.

Punktualnie o godz. 12-ej kondukt ruszył.

Zwłoki prezydenta spoczywały na otwartym karawanie ośmiokonnym. Konie okryte kirem. Kordony wojskowe wystawiono na całej przestrzeni od Belwederu do Zamku.

Kondukt otwierały dwa szwadrony 1-go pułku szwoleżerów z muzyką. Za niemi postępowały dwa bataljony piechoty i baterja artylerji (z 6 dział).

Dalej postępowały zakony, duchowieństwo i JE. ksiądz kardynał Kakowski, jako prowadzący kondukt. Dalej trumna na wysokim okrytym karawanie, ciągnionym przez 8 koni, przykryta sztandarem prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie w orszaku żałobnym w następującym porządku: najbliższa rodzina zmarłego prezydenta; rząd; korpus dyplomatyczny; Sejm i Senat (posłowie prawicy szli na końcu grupy); generalicja, przedstawiciele władz i inne osoby urzędowe.

Po obu stronach orszaku kordon ruchomy, utworzony przez kompanję przyboczną prezydenta Rzeczyppspolitej z pochodniami. Za orszakiem szwadron przyboczny prezydenta Rzeczypospolitej.

Zamykał kondukt jeden bataljon piechoty z orkiestrą.

Kondukt przeszedł Alejami Ujazdowskiemi, Nowym Swiatem i Krakowskiem Przedmieściem do Zamku Królewskiego. Oddziały wojsk, poprzedzające trumnę, doszły do lewego skrzydła Zamku, gdzie ustawiwszy się frontem do przejeżdzającego konduktu, oddały honory — muzyki grały hymn narodowy.

Na Zamku.

Kondukt minął wyżej wymienione oddziały wojsk i wszedł na dzidziniec zamkowy przez bramę wieży zegarowej. Oddziały wojska, postępujące za orszakiem, ustawiły się na dziedzińcu frontem do wejścia na schody wielkie i oddały honory — muzyki grały hymn narodowy.

Duchowieństwo udało się przez wielkie schody do sali rycerskiej. Za duchowieństwem postępowała trumna, niesiona przez członków Rządu i generalicje, za trumną orszak żałobny w tym samym porządku.

W sali rycerskiej trumnę złożono na katafalku.

Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, właściwa ceremonja się skończyła, przy trumnie pozostała warta honorowa, złożona z oficerów.

Zwłoki wystawione będą na widok publiczny przez trzy dni.

Nastrój w stolicy.

Ostatecznie nastrój w stolicy pozbył się już tego pierwiastka zdenerwowania, jakie towarzyszyło życiu warszawskiemu od dnia 10 b. m. W miescie panuje ruch całkiem normalny. W przeprowadzeniu zwłok ś. p. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej wzięło udział całe miasto. Całą przestrzeń od Belwederu do Zamku, wszystkie wyloty ulic, wychodzących na Nowy Swiat, Aleje Ujazdowskie i t. d. — zajęły setki tysięcy publiczności, która pomimo niepogody (przez cały czas przeprowadzenia zwłok padał gęsty śnieg) przybyła tłumnie.

Wrażenie, jakie wywierał kondukt żałobny, było imponujące. Barwnem urozmaiceniem tłumów, biorących udział w żałobnej uroczystości były liczne delegacje włościan, zorganizowanych w stronnictwach ludowych, P. S. L. i Wyzwolenia. Reprezentowane były wszystkie powiaty, a nawet gminy Rzeczypospolitej.

Wszystkie delegacje złożyły wieńce na trumnie prezydenta. Ogółem wieńców złożono kilkaset. J. W.

Dzień wczorajszy w Łodzi.

Wczoraj, jako w dniu eksportacji zwłok pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabrjela Narutowicza z Belwederu do Zamku Królewskiego, cała Łódź przybrała wygląd żałobny. Punktualnie o godz. 11 rozległy się syreny wszystkich fabryk, poczem bezpośrednio zamarła w mieście wszelka praca. Jednocześnie zamknięto wszystkie sklepy i ustał ruch tramwajów.

Słowem miasto całe, na znak żałoby wstrzymało normalny bieg życia i tym sposobem uczciło pamięć tragicznie zmarłego Prezydenta.

Również o godz. 11 przed południem w katedrze św. Stanisława Kostki JE. ks. biskup Tymieniecki, w asystencji licznego duchowieństwa, odprawił uroczystą Mszę Załobną za spokój duszy śp. Prezydenta Narutowicza. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz rządowych, wojskowych, komunalnych oraz instytucyj społecznych i i tłumy wiernych.

Symboliczną trumnę na katafalu, krył Sztandar Polski z przepaską czarną. Straż przy katafalu pełnili oficerowie z obnażonemi szablami. Pienia żałobne wykonali alumni Seminarjum Duchownego i orkiestra wojskowa.

Nastrój panował poważny i uroczysty.

O godz. 2 po poł. praca w fabrykach została wznowioną, sklepy otwarto i miasto przybrało wygląd zwykły.

Jeno sztandary żałobne na gmachach instytucyj rządowych i miejskich pozostały nadal zewnętrznem świadectwem trwającej żałoby.

Wszelkie widowiska — nie odbyły się.

Spokój w mieście panował zwykły; wszystkich cechowała powaga i zrozumienie wielkiej chwili.

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o uregulowanie należności za czas ubiegły i bieżący do dnia 31 b. m., gdyż w przeciwnym razie będziemy zmuszeni przerwać wysyłanie gazet i wysłać specjalnego inkasenta.

Nauczycielstwo m. Łodzi wobec zamordowania Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zarząd Łódzkiego Koła Związku Zawodowego Naucz. Pol. Szkół Sredn. wysłał na ręce Marszałka Sejmu p. Macieja Rataja depeszę następującej treści:

Warszawa, Sejm, Marszałek Rataj. Wstrząśnięci do głębi ohydnym mordem, dokonanym na osobie prawowitego wybrańca Zgromadzenia Narodowego, przesyłamy wyrazy bólu, potępiając mordercę i moralnych winowajców tej zbrodni, godzącej w przyszłość Polski.

Zarząd Łódzkiego Oddz. Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Srednich.

Sejm śląski w żałobie.

Manifestacja żałobna po śmierci śp. prez. Narutowicza.

KATOWICE, 19. (AW). Dziś o godz. 12 w południe odbyło się nadzwyczajne, manifestacyjne posiedzenie Sejmu Śląskiego

skiego, z powodu zgonu prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza.

Marszałek Sejmu Wolny wygłosił przemówienie okolicznościowe w którem powiedział m. in.:

„Kornie schylamy czoła przed nim i pomnikiem dla niego będzie każde serce polskie. W imieniu wysokiej Izby pozwoliłem sobie wysłać do zastępcy prezydenta Rzeczypospolitej p. Marszałka Sejmu Rataja następującą depeszę: „Z powodu tragicznej śmierci prezydenta Rzeczypospolitej, śp. Narutowicza, przysyła Sejm śląski wyrazy głębokiego współczucia, potępiając jaknajostrzej niecny czyn morderczy. Sejm Śląski, że ten okropny, a nieznany w dziejach narodu wypadek przyczyni się do wspólnej pracy wszystkich obywateli około budowy Państwa i szczęścia narodu".

Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Kraków wobec zamachu.

KRAKOW, 19 (PAT) Z powodu tragicznego zgonu pierwszego Prezydenta Rzplitej odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej. Posiedzenie otworzył przemówieniem prezydent miasta i wniósł imieniem prezydjum następujący wniosek:

1) Rada m. Krakowa daje wyraz jak najbardziej stanowczemu potępieniu winnych skrytobójczego mordu, popełnionego na osobie prezydenta Rzplitej Polskiej.

2) Rada m. Krakowa daje wyraz swemu głębokiemu żalowi na ręce marszałka Sejmu wysyłając depeszę kondolencyjną.

3) Rada m. Krakowa składa kondolencję rodzinie zmarłego prezydenta.

4) Rada m. Krakowa bierze oficjalnie udział w pogrzebie prezydenta przez delegację, którą wyznaczy prezydent miasta.

Wnioski uchwalono jednomyślnie, poczem prezydent miasta na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Dziś Zgromadzenie Narodowe wybiera Prezydenta.

Dzisiejsze Zgromadzenie Narodowe.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 19. Jutrzejsze posiedzenie Zgromadzenia Narodowego rozpocznie się o godz. 12 w południe.

Co do kandydatur—są one otoczone tajemnicą.

Odbyły się też dwukrotnie obrady wspólne przedstawicielstw lewicowych. Rozmowy toczyły się dalej dookoła dwóch nazwisk p. Stanisława Wojciechowskiego i gen. Sikorskiego, obecnego Prezydenta Ministrów. Narady te nie doprowadziły dotychczas do ustalenia wspólnej kandydatury.

Trzy grupy Chrz. Zw. Jedn. Nar., zwróciły się, jak wiadomo, już w niedzielę do Zarządu Klubu P. S. L. Piasta i zgłosiły gotowość wejścia w narady, celem stworzenia większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzplitej. Jednak ze strony PSL Piasta nie odpowiedziano nawet na to wezwanie do zapewnienia większości polskiej. Wobec tego kluby prawicy dziś w nocy miały ustalić swe stanowisko.

WARSZAWA, 19. (AW). N. P. R. oświadczyła się za gen. Sikorskim, zaznaczając jednak, że na wypadek, gdyby lewica nie postawiła kandydata, skupiającego wszystkie głosy lewicy, to pozostawia się NPR-owi wolną rękę w ostatecznem głosowaniu.

WARSZAWA, 19. (AW). Położenie w Sejmie zupełnie niewyjaśnione. Kandydatury ustalonej dotychczas niema.

Klub PSL polecił decyzję co do kandydatury swemu prezydjum.

WARSZAWA, 19. (AW). PPS oświadczyła się za kandydaturą Stanisława Wojciechowskiego, jak słychać jednak kandydatura gen. Sikorskiego nie spotka w klubie tym sprzeciwu.

WARSZAWA, 19. (AW). Sprawozdawca „Ajencji Wschodniej" dowiaduje się, że posiedzenia Sejmu odbywać się będą w przyszłości z pewnemi ferjami, Sejm obradować będzie nad kompleksami spraw, przygotowanych przez rząd.

Zaprzysiężenie nowego prezydenta.

Nastąpi jutro.

WARSZAWA, 19 (AW) Według wiadomości, zasiągniętych u źródła, zaprzysiężenie nowego prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi na drugi dzień po jego wyborze, poczem niezwłocznie marszałek Sejmu Rataj, sprawujący tymczasowo funkcję prezydenta Rzeczypospolitej, przekaże swą władzę nowemu prezydentowi.

WARSZAWA, 19 (AW) Natychmiast po zaprzysiężeniu nowego prezydenta Rzeczypospolitej, Sejm i Senat rozpoczną ferje świąteczne.

Najbliższe posiedzenie odbędzie się w czasie pomiędzy pierwszym a szóstym stycznia. Po zwołaniu plenum Sejmu obradować będą komisje, celem przekazania na plenum kompletnego materjału.

Uchwała NPR w Piotrkowie.

Sekretarjat N. P. R. w Piotrkowie nadsyła nam następującą uchwałę:

„Zebrane Zarzady dzielnicowe NPR miasta Piotrkowa, Moszczenicy i Sulejowa, dowiedziawszy się o niesłychanym czynie, popełnionym przez zbrodniczą jednostkę czy też organizację prawicową do żywego oburzone splamieniem honoru naszego Narodu i widząc w powyższym czynie dalszy ciąg zamachów prawicy na prawa robotnicze zamachów, posuniętych aż do gwałtów, zbrodni i podeptania Konstytucji, — żądają od G. K. W. partji nieustępowania ani na krok ze stanowiska robotniczego i demokratycznego i bronienia go choćby zorganizowaną siłą polskiego proletarjatu".

Piotrków, dn. 16 grudnia 1922 r.

Zaziębienie marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA 19. (PAT). — Szef sztabu generalnego marsz. Piłsudski zaniemógł wczoraj. Zaziębienie i gorączka nie pozwoliły mu wziąć udziału w pogrzebie pierwszego prezydenta.

Protest urzędniczych organizacyj zawodowych.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 19. Przedstawiciele podpisanych organizacyj uchwalili w dniu 18 grudnia 1922 następującą rezolucję:

1) Potępiają ohydny mord popełniony na osobie pierwszego Prezydenta Rzplitej Polskiej.

2) Wzywają Sejm i Rząd do stanowczej i bezwzględnej obrony prawa, do stłumienia nikczemnej anarchji zagrażającej bytowi państwa.

3) Zwracają się do członków swych organizacyj o ofiarne i karne oddanie się pracy dla dobra państwa, obrony Konstytucji i praworządności.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych.

Zrzeszenie pracowników biurowych Polsk. Kolei Państw.

Centralny Zw. Woźnych Państw.

Zrzeszenie Pracowników Sądowych.

Związek Zawodowy prac. Kol. Rz. Polskiej.

Związek Asystentów Szkół Wyższych.

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych.

Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego szkół średnich.

Związek Prac. Więziennych Rzplitej Polskiej.

Związek Zawodowy prac. bankowych i ubezpieczeniowych Rz. Polskiej.

Związek Zawodowy prac. miejskich Rz. Polskiej.

Oświadczenie Związku b. Legjonistów.

Koledzy!

Stolica Rzeczypospolitej stała się widownią całego szeregu ohydnych zajść i działań, które doprowadziły do straszliwej zbrodni.

Ze zgrozą widzieliśmy, jak były nasz towarzysz broni, były generał, poseł Józef Haller w ciężkich chwilach, wówczas, gdy rzeczą każdego obywatela było wzywać lud do karności i posłuszeństwa prawowitej władzy, podsycał jeszcze rozpętane, złe instynkty.

Podburzany od dłuższego czasu przez prasę i działaczy — zorganizowany przez nich tłum — dnia 11 grudnia b. r. wyległ na ulicę i w dzikiem rozpasaniu najniższych instynktów targnął się na Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na Jej Zgromadzenie Narodowe i wybranego Prezydenta.

Dnia zaś 16 grudnia b. r. jeden z przedstawicieli tej samej ideologji, która wywołała tłum na ulicę; pohańbił sławę Polski, mordując pierwszego Jej Prezydenta.

Brak słów na wyrażenie pogardy i potępienia dla środowiska, które ten czyn zrodziło, czyn odosobniony i jedyny w historji Polski.

Jako legjoniści, jako żołnierze polscy, którzy w roku 1914 na wezwanie Józefa Piłsudskiego wyruszyli do walki o wolność, całość i niepodległość Polski — z bólem i trwogą wołamy do Was, koledzy i towarzysze broni, zorganizowani w Związek b. Legjonistów Polskich: Ojczyzna znowu zagrożona! Zagrożony Jej praworządny byt państwowy!

Koledzy! Żołnierze Pierwszej, Drugiej i Trzeciej Brygad Legjonów Polskich! Wzywamy Was do wytężonej pracy dla tej samej idei, której wiernie i bohatersko służyliście od roku 1914 — do obrony demokratycznej i praworządnej Polski. Karni żołnierze, wesprzyjmy jako karni obywatele wszelkie wysiłki prawowitego Rządu, zmierzające do przywrócenia naruszonej powagi Państwa i ładu wewnętrznego.

Za Zarząd Gł. Zw. b. Legjonistów Polskich

Prezes: Dr. Antoni Stefanowski.

Władze „bezpieczeństwa".

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 19. Ze źródeł dobrze poinformowanych komunikują, iż w przededniu ohydnej zbrodni, dokonanej na Prezydencie Narutowiczu, pomocnik komendanta policji, p. Charlemagne, informował się u szefa kancelarji cywilnej p. Cara, jakie nazajutrz przewidziane są wyjazdy Prezydenta.

Pan Car objaśnił, iż nazajutrz Prezydent zamierza złożyć wizytę kardynałowi Kakowskiemu, poczem wstąpi na otwarcie dorocznej wystawy w Zachęcie.

Wprawdzie p. Car zaznaczył, iż Prezydent nie życzy sobie żadnej ostentacji, ani by przedsięwzięto specjalne środki bezpieczeństwa i ochrony jego osoby.

P. Charlemagne nietylko nie przedsięwziął specjalnych, ale zgoła żadnych środków ostrożności, które elementarne pojęcie o bezpieczeństwie publicznem nakazywało podjąć.

Echa morderstwa.

CHRYSTJANJA, 19. (PAT.) Wiadomość o zamordowaniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wywarła tu głębokie wrażenie. Prezydent ministrów Bleher złożył polskiemu charge d'affaires osobiście kondolencję. W czwartek odbędzie się tu żałobne nabożeństwo za duszę tragicznie zmarłego prezydenta.

WILNO, 19. (PAT.) Przedstawiciele wszystkich stronnictw i ugrupowań politycznych wydali tu odezwę, potępiającą zamach i wzywającą do ładu i porządku.

LOZANNA, 19. (PAT.) Dziś w południe prezydent Związku szwajcarskiego Haab i szef departamentu politycznego Motta złożyli posłowi polskiemu w Bernie Modzelewskiemu wizytę kondolencyjną, zaznaczając, że Szwajcarja bierze udział w żałobie narodowej polskiej z powodu tragicznej śmierci prezydenta.

Rada Ministrów o sytuacji.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA. 19. Dzisiejsza Rada Ministrów przyjęła szereg uchwał związanych z obecną sytuacją polityczną.

Sprawa cieśnin.

WIEDEN, 19 (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny pod datą 18 b. m. Komisja dla sprawy cieśnin odbyła dziś pełne trzygodzinne posiedzenie, jednakże nie przyszło do porozumienia. Ismet basza poczynił zastrzeżenia w sprawie projektu statutu cieśnin, ułożonego przez rzeczoznawców wojennych koalicyjnych i tureckich. Lord Curzon starał się udowodnić, dlaczego w projekcie aljantów zostały dokonane zmiany. Zmiany te dotyczą z jednej strony ochrony samodzielności tureckiej, z drugiej zaś strony mają na celu zabezpieczenie swobody cieśnin. Przemawiali następnie Barrere i Garroni.

Ismet basza przedstawił stanowisko tureckie i zgłosił zastrzeżenie przeciw absolutnej swobodzie przejazdu okrętów wojennych. Następnie Cziczerin przedstawił w długiej mowie punkt widzenia delegacji rosyjskiej. Po krótkiej odpowiedzi lorda Curzona pod adresem Ismeta baszy i Cziczerina, zapowiedział Curzon odpowiedź imieniem aljantów na jutro po południu.

Trochę optymizmu.

WIEDEN, 19. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Lord Derby, który dziś odjechał stąd do Londynu, wyraził się wobec szeregu osób z pośród paryskich kół angielskich bardzo optymistycznie o sytuacji międzynarodowej. Odnosi on wrażenie, że najbliższe miesiące przyniosą pomyślne uregulowanie całokształtu zagadnień długów i odszkodowań.

Powrót z konferencji rozbrojeniowej.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 19.—Wczoraj przybyła z Moskwy delegacja polska na konferencję rozbrojeniową w Moskwie—z ks. Januszem Radziwiłłem na czele.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

(—) W ministerstwie spraw wewnętrznych odbywają się obecnie gorączkowe przygotowania celem szybkiego wydania surowych zarządzeń, któreby położyły kres nadmiernemu podwyższaniu cen w handlu.

(—) Komisja norm, złożona z przedstawicieli organizacyj nauczycielskich i organizacji przełożonych szkół, ustaliła dla nauczycieli szkół średnich, prywatnych i społecznych dodatek na grudzień w wysokości 36 i jedna trzecia procent wynagrodzenia listopadowego.

(—) Wczoraj na ulicach Warszawy zostało rozlepione rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych gen. Sikorskiego w sprawie wykonania zarządzeń stanu wyjątkowego. § 5 tych rozporządzeń zakazuje posiadania wszelkiej broni palnej i siecznej.

Z giełdy warszawskiej.

Dzisiaj giełda była nieczynna.

Kronika polityczna

Powrót Wittelsbachów na tron Bawarji.

Korespondent paryski „Vossische Zeitung" dowiaduje się z dobrego źródła, że monarchiści bawarscy badali teren na dworze królewskim w Brukseli, w celu dowiedzenia się jakie stanowisko zajmie Ententa w razie powrotu dynastji Wittelsbachów na tron Bawarji.

(Wiadomo, że Królowa Belgów jest księżniczką bawarską).

Rządy Ententy miały być poinformowane o tem przez dwór belgijski, i to wskutek tego rządy włoski i czechosłowacki poczyniły odpowiednie kroki wobec rządu bawarskiego, zaznaczając, że się chwycą ostatecznych środków, aby udaremnić powrót Wittelsbachów na tron.

Rząd prawa i siły.

Pierwsze kroki rządu gen. Sikorskiego, zmierzające ku uspokojeniu kraju i położeniu tamy wzbierającym falom prawicowej anarchji, powitane zostały przez całą uczciwą opinję polską z głęboką satysfakcją, zadowoleniem i uznaniem. Prawdziwie męskie i odważne słowa prezesa Rady Ministrów, skierowane do ogółu społeczeństwa, do wojska, do urzędników, zabrzmiały odgłosem pobudki, która—w godzinie niebezpieczeństwa — zespolić musi wszystkich miłujących Ojczyznę obywateli pod wspólnym sztandarem obrony Państwa, obrony Konstytucji. A z radością stwierdzić należy, że energiczne zapowiedzi ratunku zagrożonej od wewnątrz Rzeczypospolitej nie pozostały pustym dźwiękiem.

Za słowami poszły czyny — i rośnie z dnia na dzień lista osobistości, które, piastując w dziedzinie administracji państwowej wysokie nieraz stanowiska, skompromitowały się haniebnie i nieodwołalnie bądź karygodnem niedołęstwem, bądź jeszcze karygodniejszym — sabotażem zasad konstytucyjnego ładu i praworządności. Zabrano się wreszcie do czyszczenia wojskowości, defensyw, policji i różnych zakamarków ministerjalnych. Żelazną ręką żołnierską powymiatano stamtąd w przeciągu 48 godzin śmiecie, zalegające od lat ku szkodzie Państwa i Narodu. Nowy rząd, w którym obowiązki najwyższego szefa służby bezpieczeństwa publicznego (ministra spraw wewnętrzn.) pełni - premjer, gen. Sikorski, miał wreszcie odwagę wglądnąć do działalności handlujących nielegalnie bronią towarzystw, zapoznać się bliżej z „polityką" różnych pogromowych organizacyj, zająć się poważnie wystąpieniami podejrzanych indywiduów, jeśli nie biorących bezpośredniego udziału w ostatnich zamachach, to w każdym razie głęboko maczających w nich swoje ręce.

Ta konsekwentnie prowadzona akcja rządu, wiodąca prostą drogą do wymierzenia sprawiedliwości winnym ostatnich zbrodni, znajdzie nietylko aprobatę, ale w razie potrzeby i czynne poparcie wszystkich żywiołów demokratycznych, tęskniących do ładu i porządku w kraju. Wstrząśnięty morderstwem Pierwszego Prezydenta naród polski nie zemsty pragnie, lecz sprawiedliwości, i tej sprawiedliwości stać się musi zadość! Za ohydną zbrodnię odpowiadać będzie nietylko p. Niewiadomski. Odpowiedzieć za nią muszą również jej moralni sprawcy i instygatorzy. Tych—niech szuka władza prokuratorska wśród klubów sejmowych Chjeny, w redakcjach świstków „Dwugroszowych", w różnych „Rozwojach" i „Młodych Robotnikach", organizujących bojówki faszystów, wreszcie w otoczeniu exgenerałów, którzy, krzyżem publicznie rozkładając się po warszawskich kościołach, djabła za kołnierzem noszą. Ci wszyscy panowie, którym nienawiść zabiła obywatelskie sumienia, niechaj w obliczu zimnych zwłok Pierwszego z woli narodu Prezydenta zadrżą przeświadczeniem, że jest w Polsce władza, dosięgająca mieczem sprawiedliwości głów zdrajców stanu i zbrodniarzy. Nie samosądów chcemy, nie anarchistycznych odruchów zrozumiałego gniewu i oburzenia, lecz tylko sprawiedliwości, którą wymierzyć musi legalny rząd i jego organy. Na pobłażliwość niema dziś miejsca!...

W ciągu tych tragicznych dni grudniowych demokracja polska nie splamiła się, nie shańbiła żadnym czynem podłym, żadną akcją nieobmyśloną, żadnem wystąpieniem, mogącem szkodzić Państwu. Zorganizowany robotnik polski, tej demokracji fundament, zaciskając zęby i pieści, zachował się przecież tak, jak mu jego karność obywatelska i poczucie honoru podpowiedziały. Dlatego też w ośrodkach robotniczych, tam gdzie dymią kominy fabryk i hut, gdzie drążą ziemię leje kopalń, — policja, wojsko nie miały nic do roboty. Tam nikt pod gmach Państwa min. nie zakładał, nikt u beczek z prochem lontów nie zapalał...

Tak będzie, tak musi być i nadal. Ale pod warunkiem, że rząd gen. Sikorskiego na spiskach reakcji położy swą żelazną rękę, że zerwie z wszelką połowicznością, że nie będzie żałował róż, gdy pożar grozi lasom, że karzącą dłonią dosięgnie łotrów i zbrodniarzy bez względu na ich pozycje społeczne, że—słowem—rząd ten okaże się rządem prawa, ale i siły, której od kierowników swych kraj dziś nieodzownie wymaga.

B. D.

Gabrjel Narutowicz.

Zarys biograficzny.

Gabrjel Narutowicz przyszedł na świat 1865 r. w Telszach na Żmudzi. Związana wiekową tradycją wspólnej doli ziemia litewska nie poskąpiła swej siostrze krwi swojej ni pracy. W pośród Litwinów liczy Polska najwdzięczniejszych swych synów. Z ziemi, która nam Mickiewicza, Kościuszkę, Piłsudskiego wydała, pochodził również pierwszy prezydent Rzeczypospolitej.

Pierwsze lata żywota, który miał być pasmem nieprzerwanej pracy, minęły w rodzinnem gnieździe, znanem powszechnie i szanowanem; wreszcie w uczelniach: w liberalnem na owe czasy gimnazjum libawskiem, które dla mniejszego ucisku stanowiło asylum całej narodowej młodzieży nietylko z Litwy i Żmudzi, lecz nawet z kresów ruskich, oraz w Instytucie Technologicznym w Petersburgu.

Chmurna i ciężka epoka, w której dane było spędzić młode lata Prezydentowi Narutowiczowi, uniemożliwiła mu pracę na swojej ziemi. Każdy zapał gaszono wówczas tak zapamiętale, a zapału, uporu w dążeniu do zamierzonych celów, któremi zawsze była powszechność, posiadał Gabrjel Narutowicz niemało.

Po skończeniu instytutu i studjach w Szwajcarji, tradycyjnie gościnna Helwetów ziemia staje się areną niestrudzonej pracy ś. p. Prezydenta. Zalety głowy i serca stawiają go ponad przeciętnym poziomem i zwracają powszechną uwagę cudzoziemców. Powołany na profesora politechniki w Zurychu, znany się staje w Europie. Budzi podziw, jako wielki uczony, w tych zaś, co się do niego zbliżali, rozpala przywiązanie i szacunek najgłębszy, dla przejrzystego charakteru, dla gołębiego serca. Kochają go profesorowie, studenci, pracownicy.

Jednak na obcej, choć gościnnej ziemi, nie opuszcza go myśl o powrocie. Chwilowe rozchmurzenie bierze za prawdziwą „jutrzenkę swobody". Zrażony gorzkiemi zawodami, cofa się do przerwanej pracy na obczyźnie. A terenem tej pracy staje się nietylko Szwajcarja, która mu udzieliła przytułku, ale już Francja, wreszcie Hiszpanja. Jemu zawdzięcza Szwajcarja w części tylko zrealizowany kapitalny plan elektryfikacji kolei. Czcząc w nim powagę wszechświatowej sławy, ofiarowują mu godność prezesa międzynarodowej komisji Renu.

Odrodzenie wolnej Ojczyzny pozwala mu w końcu żmudnego żywota stać się jednym z najpożyteczniejszych dla Niej pracowników. Ułatwiają mu to pierwszorzędne talenta oraz wielkie zalety umysłu. W ciągu szeregu lat był on ministrem robót publicznych, powołany do gabinetu Władysława Grabskiego. Jako delegat rządu polskiego na konferencję w Genui, zwrócił na siebie powszechną uwagę roztropnością i taktem, które pozwoliły mu wraz z przyjacielem i kolegą lat szkolnych, Skirmuntem, wybitną na konferencji zająć pozycję. Rola, którą tam odegrał, wysuwa go na stanowisko ministra spraw zagranicznych w rządzie dr. Nowaka.

Ze stanowiska tego ś. p. Gabrjel Narutowicz powołany został przez Zgromadzenie Narodowe w dniu dziewiątym bieżącego miesiąca na najwyższy urząd Rzeczypospolitej.

Ręka mordercy przecięła w dniu trzecim urzędowania życie Pierwszego Obywatela Polski, po raz pierwszy plamiąc pasmo naszej historji krwią jej najwyższego Przedstawiciela.

Co to jest 8 proc. pożyczka złota i dlaczego kupować ją należy?

Obecny stan naszych finansów jest rezultatem całego splotu przyczyn, wzajemnie od siebie zależnych i tworzących jakgdyby zaczarowane koło, z którego napozór niepodobna znaleźć wyjścia. Im więcej drukujemy banknotów celem pokrycia bieżących wydatków państwowych tem bardziej obniżamy wartość marki,— im niżej zaś marka spada, tem więcej banknotów wypuszczać musimy na pokrycie normalnych wydatków. Zawodną jest tu metoda ciągłego podwyższania podatków i opłat skarbowych, bowiem wpływy z danin publicznych dają oczekiwany efekt kasowy dopiero w kilka miesięcy po ich uchwaleniu, zaś natychmiastowym efektem każdego podniesienia opłat pocztowych, taryf kolejowych i t. p. jest nowa fala drożyzny, doprowadzająca do tego, że opłaty i podatki wpływają w markach o wartości znacznie mniejszej, niż przewidywane.

Mimo widocznych trudności w rozwikłaniu ciężkiej sytuacji finansowej wyjście z niej istnieje. W Ministerstwie Skarbu przygotowuje się szereg projektów, stanowiących część ogólnego planu, ogłoszenie którego byłoby obecnie przedwczesne.

Wszyscy rozumiemy, że zakorzenionej choroby nie leczy się cudownemi środkami, lecz stopniowo usuwa uporczywem stosowaniem trafnych zabiegów.

Powodzenie akcji sanacyjnej zależnem jest w znacznej mierze od warunków, w jakich akcja ta będzie prowadzona. Skuteczność planowych zamierzeń Ministerstwa byłaby niesłychanie wzmocnioną, gdyby udało się na okres kilku miesięcy zatrzymać, a przynajmniej poważnie zmniejszyć druk banknotów na potrzeby państwowe. Jest to możliwe jedynie przez zapewnienie pokrycia bieżących wydatków inną drogą, drogą zaciągnięcia pożyczki wewnętrznej.

Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że zmysł oszczędności u nas zaginął. Aby go rozbudzić, należy nietylko stworzyć ponętne warunki dla lokaty oszczędności w pożyczce państwowej, lecz przedewszystkiem potrzeba zapewnić tej lokacie możliwie niezmienną wartość. Odczuwając tę konieczność Ministerstwo określiło swe zobowiązania dłużne w „złotych", gwarantowanych w całości złotym i srebrnym zapasem państwowego banku emisyjnego. Lokata w złotych zapewnia każdemu, że złożone przez siebie oszczędności otrzyma w terminie płatności w wartościach niezdeprecjonowanych, zwiększonych o wysoki odsetek, w stosunku 8 od sta.

Dążąc do osiągnięcia drogą pożyczki względnej stabilizacji marki na okres reform skarbowych Ministerstwo nie mogło odmówić tej marce prawa obywatelstwa przy wypuszczanej pożyczce, więc obok złotego na obligacjach figuruje również marka: połowa każdej obligacji wyrażona jest w złotych, połowa zaś w markach. Za część markową płacić należy cenę nominalną, markę za markę, zaś za część złotową sumę, określaną w urzędowem ogłoszeniu Ministra Skarbu na podstawie kursu franka szwajcarskiego, do którego całkowicie przyrównany jest złoty polski.

Pożyczka Złota zapewnia zatem nabywcy następujące korzyści:

a) zabezpiecza właściciela gotowizny przed stratami walutowemi, nie wciągając go na śliską drogę gry spekulacyjnej lub lichwiarskiego zysku,

b) daje 8 proc. w stosunku rocznym, przyczem procent od złotowej części obligacji oblicza się również w złotych,

c) zapewnia dużą wygodę kursową, gdyż w sprzedaży obligacji złoty polski obliczany jest znacznie niżej od franka szwajcarskiego, jakkolwiek ma gwarantowaną równą frankowi wartość.

Zamierzone wprowadzenie pożyczki na giełdę i dopuszczone w zasadzie lombardowanie jej w PKKP. (indywidualnie i na krótkie terminy) dają możność posiadaczom 8 proc. Pożyczki Złotej uzyskania tą drogą gotówki, gdyby okazała się potrzebną.

O szczegółach emisji pożyczki złotej napiszemy następnym razem.

Projekt sojuszników w sprawie cieśnin.

Parę dni temu delegacje Anglji, Francji i Włoch złożyły komisji dla spraw terytorjalnych i wojskowych konferencji lozańskiej, tekst projektu załatwiającego sprawę cieśnin i Morza Czarnego. Projekt Ententy jest ze wszech miar życzliwy dla Turcji, do tego stopnia nawet, że mając na względzie jej miłość własną przewiduje, o czem wspomniał lord Curzon w swojem przemówieniu, iż przewodnictwo w komisji międzynarodowej, która ma czuwać nad wykonaniem przyszłego traktatu w sprawie cieśnin, zostanie powierzone przedstawicielowi Turcji.

Podług tego projektu, swoboda przejścia dla statków handlowych, gdy Turcja będzie się znajdowała w stanie wojny, byłaby ograniczona w ten sposób, że istniałaby kontrola dla statków neutralnych, bądź też zakaz przejścia dla statków nieprzyjacielskich. Co się tyczy statków wojennych, to w czasie pokoju będą one miały zupełną swobodę ruchu między cieśninami a Morzem Czarnem

W ten sposób zagwarantowana została równowaga sił.

W czasie wojny, w wypadku neutralności Turcji, będą stosowane w cieśninach uchwały konwencji w Hadze, na Morzu Czarnem zaś strony wojujące nie będą skrępowane żadnemi ograniczeniami. Jeśli Turcja będzie w stanie wojny, mają przysługiwać jej prawa, jakie posiada każda strona wojująca przeciw swoim wrogom, będzie jednak musiała zostawić swobodę przejścia statkom wojennym państw neutralnych.

Turcji przysługuje prawo uregulowania sprawy wizytacji i pobytu w portach statków wojennych.

Środki proponowane w celu demilitaryzacji strefy cieśnin, w niczem nie dotykają godności Turcji. Delegacje 3-ch mocarstw sojuszniczych, wyrzekły się nawet myśli utrzymania garnizonów swoich na półwyspie Gallipoli, bądź [illegible] w in-

nych punktach obydwu brzegów cieśnin.

Mocarstwa sojusznicze w projekcie swoim stoją na stanowisku wolności nawigacji. Stanowisko to poparł „obserwator“ Stanów Zjednoczonych, Child, który wygłosił na konferencji energiczną mowę na korzyść wolnego przejścia dla statków wojennych. Domagał się on dla Stanów Zjednoczonych prawa „utrzymania wystarczających sił morskich dla sprawowania czynności policyjnych na wolnych morzach, dla opieki nad obywatelami i ich statkami, dla zwalczania rozbójnictwa morskiego oraz dla działania w celach dobra publicznego i człowieczeństwa, jak to ostatnio miało miejsce na Wschodzie“.

Projekt poczynił Turcji znaczne ustępstwa, daje jej to, czego ona nie miała prawa żądać (traktat w Sevrés zupełnie inaczej zagadnienia reguluje).

Jeśli Turcja nie zgodzi się na projekt sojuszników, będzie to dowodem, że idzie na pasku Sowietów i nie myśli o pokoju na Wschodzie.

Stosunki szkolne na Śląsku Cieszyńskim.

Jak już donosiliśmy, zawiązał się w Łodzi Komitet niesienia pomocy dzieciom polskim na Śląsku Ciszyńskim. Komitet ten, pod energicznem kierownictwem p. kuratora Jarosza, stara się przedewszystkiem o dostarczenie dzieciom cieszyńskim „gwiazdki“ w postaci niezbędnych przedmiotów ubrania i obuwia, a następnie—dążyć będzie do roztoczenia stałej już opieki nad szkolnictwem cieszyńskiem.

Od jednego z wybitnych znawców Śląska Cieszyńskiego otrzymujemy garść uwag, ilustrujących opłakane stosunki narodowościowo-szkolne na tej połaci ziem polskich. Uwagi te podajemy niżej, w przekonaniu, że przyczynią się one do żywszego zainteresowania społeczeństwa akcją wspomnianego komitetu, który tylko przy wydatnej pomocy szerokich sfer będzie mógł spełnić należycie swe piękne i doniosłe zadanie.

Niemieckie panowanie na Śląsku Cieszyńskim wymagało nietylko robocizny, ale wywłaszczało z ziemi wszystko, co się nie dało najpierw sprotestantyzować, a następnie zniemczyć. Została polskość jedynie tam, gdzie nieugięta narodowa wola kobiety śląskiej z uporem nieprzepartym stała przy polskim: „Ojcze nasz“ i polskiej mowie. Ale za to rodzina polska została przy nędznym kawałku gruntu na północnych stokach gór śląskich, aby w drugiem lub trzeciem pokoleniu stać się helotą robotniczym niemieckich fabrykantów.

Dzięki tolerancji polskiej, Niemcy z początku cisi, podnieśli obecnie dumne głowy i z całem wytężeniem i nieugiętą wytrwałością, chcą dalej germanizować, zwabiając do swych szkół dzieci polskie różnemi sposoby, szczególnie zaś obfitemi darami gwiazdkowemi. Stąd np. miasto Skoczów, gdzie właściwych Niemców niema ani 10 proc. ma w szkole niemieckiej około 250 dzieci, a w polskiej szkole tylko około 400.

Polskie dziecko w szkole niemieckiej otrzyma na gwiazdkę wigilijną 2 kompletne dobre ubranka, zacząwszy od obuwia, a skończywszy na nakryciu głowy, oraz koszyczek artykułów spożywczych na święta.

Dziecko z polskiej szkoły, źle odziane, zziębnięte, dostanie 100 gramową bułeczkę i kilka cukierków w papierku. Serce się kraje, patrząc na tryumfalny pochód dzieci ze szkoły niemieckiej z „Gwiazdki“, podczas gdy nasze dzieci wracają ze szkoły polskiej ze łzą w oku.

Miasteczko Skoczów ma wszystkiego około 15 rodzin urzędniczych (gimnazjum zniesiono) inteligencji polskiej, która nie może w $^1/_{100}$ części dać tyle darów, ile fabrykanci z Bielska sypiący podarunki jak z rogu obfitości dla szkoły niemieckiej.

Założyli np. „Ochronkę“ dla ubogiej dziatwy robotniczej, gdzie przyjmują bezpłatnie dzieci od lat 2, aby i matka mogła iść do roboty.

Jest to pozornie ogromne dobrodziejstwo, w istocie zaś przygotowanie sobie materjału dla szkoły niemieckiej, bo tam już w „Ochronie“ uczą śpiewów, zabaw niemieckich i t. p. W ten sposób powoli duszyczki dzieci polskich zatracają się i giną. Jedynym ratunkiem — pamięć całego narodu o tych, którzy wiernie trzymają straż polskości na południowo-zachodnich granicach naszego Państwa.

Dr. Raszin o czeskiej gospodarce.

B. minister finansów czeskich Dr. Raszin wygłosił ciekawą mowę w Pardubicach o sytuacji gospodarczej w Czechach. O bezrobociu tak mówił: Zakłady Skody zatrudniały 8 tys. robotników przed wojną, w czasie wojny 30 tys., a teraz niema dla nich zupełnie pracy.

Bardzo surowo ocenił Dr. Raszin rządową gospodarkę aprowizacyjną. „Wiele złego“ narobiła w Czechach rządowa gospodarka aprowizacyjna. Pojawiły się ustawy o poprawie bytu, zmianie urzędniczej pragmatyki itd., rozdawało się pieniądze wszystkim na wszystkie strony, a nikt się nie starał, z czego to się zapłaci. Rozrzutnością sławiliśmy nasze polityczne wyzwolenie. Gospodarowaliśmy na zasadzie: Skoro nie mamy, to pożyczmy!

Zagraniczną mąkę sprowadziliśmy po 1 koronie. Zaprowadziliśmy mączną daninę, to też nasza mąka była sztucznie tańszą od otrąb, a potem dziwiliśmy się, że chłopi karmią dobytek zbożem. Nasze długi za zagraniczną mąkę wynoszą 8 miljardów koron. Również wydatki na państwową administrację wzrosły ogromnie.

Mamy dzisiaj 872 tys. urzędników i pracowników państwowych, tymczasem Austrja miała ich przed wojną 260 tys. Do tego trzeba dodać 600 tys. człon. rodzin, tak, że miljon obywateli republiki żyje z rządowych pensyj, co czyni 8 miljardów koron rocznie. Trzynastomiljonowe państwo utrzymuje każdego trzynastego obywatela, na którego wydaje rocznie 8 tys. koron. Czy to możliwe?

W dalszym ciągu omówił Dr. Raszin bezrobocie oraz zaproponował, aby w Czechach wprowadzono złote dukaty z obrazem św. Wacława z napisem: „Nie daj zginąć nam i naszym potomkom“, a na drugiej stronie z obrazem czeskiego lwa w skoku z napisem: „Czeska republika“.

Ten dukat ma symbolizować dzisiejsze czasy wraz z przeszłością i historją czeską.

Zbrojenia morskie a układ waszyngtoński.

Wśród powodzi konferencyj międzynarodowych, odbywających się od chwili zakończenia wojny światowej, wyróżniała się konferencja waszyngtońska, na której stanął między mocarstwami układ o ograniczeniu zbrojeń morskich, swojemi realnemi wynikami, przynajmniej na papierze. Ale, jak mówi słusznie przysłowie. „Duża jest przestrzeń między ustami a brzegiem puharu“ — układ waszyngtoński chętnie podpisano, nikt się jednak nie kwapi z wykonaniem jego postanowień, podobno nawet Stany Zjednoczone, które dały inicjatywę do odnośnej konferencji.

Ciekawą ilustrację tej sprawy stanowi świeżo odbyta nad nią dyskusja w angielskiej izbie lordów i w izbie gmin. Podczas dyskusji w izbie lordów, członek tejże, lord Lee, jeden z członków delegacji wielkobrytyjskiej, która podpisała układ waszyngtoński, domagał się, aby w myśl tego układu natychmiast przystąpiono do budowy dwóch jednostek bojowych morskich pierwszej klasy. Odłożenie bowiem tego terminu wzbudziłoby wielkie podejrzenie w administracjach całego świata i mogłoby skłonić niektóre państwa do nietrzymania się litery postanowień tego układu.

W odpowiedzi na to przedstawiciel rządu, margr. Salisbury, zapewnił, że budowa tych jednostek będzie rozpoczęta niebawem i że Wielka Brytanja nie zrzeknie się wcale formuły najpotężniejszego na morzu mocarstwa.

Przeciw temu twierdzeniu wystąpił lord Sydenham, dowodząc, że układ waszyngtoński nie jest zupełnie wykonywany przez interesowanych. Skutkiem tego Stany Zjednoczone posiadać będą niezadługo tak potężną flotę, na jaką W. Brytanja nigdy nie będzie mogła się zdobyć.

Podczas rozpraw w Izbie gmin sprawa układu waszyngtońskiego została oświetlona w zupełnie inny sposób. Mianowicie przedstawiciel admiralicji starał się udowodnić, że na wypadek, gdyby ten układ nie został dotrzymany, Stany Zjednoczone będą posiadały 41 „capital ships“ (statki pierwszej klasy), a Japonja i Anglja po 23; gdy zaś zostanie dotrzymany — to liczba owych statków będzie wynosiła w tym samym porządku: 20, 10 i 22. To samo odnosi się do statków pomniejszych.

Z przytoczonych szczegółów dyskusji wynika jasno, że układ waszyngtoński nie położył naprawdę kresu zbrojeniom morskim mocarstw.

Polacy w więzieniach piotrogrodzkich.

W ostatnich dniach pełnomocnik polski dla spraw opcji i repatrjacji w Piotrogrodzie, wicekonsul Z. Kotarski, zwiedził więzienie przy ulicy Szpalernej. Pełnomocnik nasz miał możność rozmawiania ze wszystkimi znajdującymi się tam więźniami narodowości polskiej i stwierdził, że więzione tam były następujące osoby: 1) Kutowicz Andrzej syn Bernarda 2) Przedborski Eugenjusz, syn Lucjana, pseud. Pietrow Sergjusz, syn Piotra, 3) Smoliński Adam, syn Bronisława, 4) Wasiukiewicz Konstanty, syn Jana, 5) Suszyński Aleksander, syn Piotra, 6) Tukeń Gabrjel, syn Pawła. 7) Szymański Edward.

W dwie godziny po zwiedzeniu więzienia przez pełnomocnika, zwolniony został p. Adam Smoliński, uwięziony pod zarzutem wywiezienia dzieł sztuki do lokalu delegacji polskiej.

Uwagi.

Skąd Chjena miała pieniądze na wybory?

Warszawski tygodnik „Głos“ w № 42 podaje pod powyższym tytułem informacje, dotyczące funduszów Chjeny na agitację wyborczą. Negatywnym hasłem endecji była walka z lewicą, pozytywnym — stare wypróbowane hasło „Bóg i Ojczyzna“ i obrona interesów kupców, ziemian i przemysłowców. To też ci ostatni, nastraszeni widmem „rewolucji socjalnej“, otworzyli hojnie swe kiesy, tak szczelnie zamknięte, gdy do ofiar wzywa państwo, i złożyli podatek na agitację.

Pomijając ziemian, którzy opodatkowali się od morgi i złożyli setki miljonów marek, sami tylko przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego złożyli następujące sumy:

T-wo	Sosnowieckie (francuskie)	20	milj.
„	hr. Renard (francuskie)	12	„
„	Czeladź (francuskie)	9	„
„	Huta bankowa (francuskie)	3,2	„
„	francusko-rosyjskie	5,6	„
„	franko-włoskie	9	„
„	warszawskie (polsko-żydowskie)	12	„
„	Huldczyński (polsko-niemieckie)	3	„
„	Saturn i Jowisz	11	„
„	Grodziec	7	„
„	akc. Zawiercie	11,2	„
„	akc. Poręba	4	„
„	Kusthe i Przedpełski	2,6	„
„	kopalnia „Marja“	2,6	„
„	kopalnia „Flora“	6,7	„

Prawie 120 miljonów marek złożyli kapitaliści międzynarodowi (z samego tylko Zagłębia Dąbrowskiego) w ręce Chjeny oczywiście nie z pobudek idealnych, lecz z kategorycznem żądaniem obrony swych interesów.

Ofiarą jest oczywiście pracownik polski umysłowy i fizyczny, ofiarami są odbiorcy węgla, którego ceny są stale podwyższane przez kapitalistów, bronionych przez posłów z Ósemki.

Konferencja Prasowa w Województwie.

Wczoraj wieczorem odbyła się w Województwie konferencja prasowa, w której wzięli udział p. Wojewoda Garapich, wice-wojewoda Łyszkowski, komisarz rządu Iłycki oraz redaktorzy wszystkich czasopism łódzkich.

P. Wojewoda, zobrazowawszy poważny moment, przeżywany obecnie przez Państwo Polskie, zwrócił się w imieniu władz rządowych do prasy z prośbą, by w tych dniach przełomowych — bez względu na dzielące ją prądy i kierunki — stała się czynnikiem ładu i spokoju, uśmierzając i łagodząc przeciwieństwa wewnętrzne. Apel p. Wojewody wszyscy zebrani przyjęli z uznaniem, poczem, po krótkiej dyskusji, postanowiono zwrócić się w dniu dzisiejszym w imieniu prasy do ogółu obywateli ze wspólną odezwą. Odezwę tę zamieszczamy na pierwszej stronicy dzisiejszej „Pracy“. (b)

Na pomnik Pierwszego Prezydenta.

Z dniem wczorajszym administracja naszego pisma otworzyła rubrykę ofiar na pomnik Pierwszego Prezydenta, nikczemnie zamordowanego ś. p. Gabrjela Narutowicza. Pomnik ten stanie w Warszawie, a urzeczywistnieniem projektu zajęły się już władze municypalne i koła artystyczne stolicy.

Na cel powyższy złożyli wczoraj w administracji „Pracy“ pracownicy biurowi firmy S. Danziger i S-ka następujące ofiary:

K. Weyss	10.000	Mk.
J. Grohman	5.000	„
H. Bibel	5.000	„
I. Kolski	3.000	„

Kącikiem.

Jazda samochodami.

Jazda samochodami dla przechodniów w mieście jest istną plagą. W czasie suszy samochody pozostawiają za sobą olbrzymie tumany kurzu i gryzącego dymu benzynowego, które wprost tamują oddech, a podczas szarug — obryzgują przechodniów błotem tak, iż często obryzgani zmuszeni są wchodzić w bramy dla oczyszczenia odzienia lub zawracać w tym celu do domu.

Z tego powodu jazda samochodami winnaby odbywać się w tempie nieco wolniejszem. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie: często widzimy samochód pędzący ulicą „po kawalersku“, a pryskające z pod kół woda i błoto padają na prawo i lewo, na przechodniów. — Nic też dziwnego, że przechodnie na widok nadjeżdżającego samochodu usuwają się starannie pod ściany domów, lecz pomimo to nie zawsze mogą uniknąć obryzgań błotem.

Aby przykre te rzeczy usunąć, a przynajmniej możliwie złagodzić, czynniki właściwe powinny wydać zakaz używania zbyt szybkiej jazdy samochodami. Niezależnie od tego należałoby polecić właścicielom samochodów, aby zaopatrzyli koła w klapy, któreby tłumiły falę rozpryskującego się w czasie jazdy błota.

Przy tej okazji należy też zwrócić uwagę dorożkarzom, aby i oni, zwłaszcza ci, którzy posiadają dorożki z kołami gumowemi, nie stosowali zbyt szybkiej jazdy, gdyż i dorożki choć w mniejszym znacznie stopniu również obryzgują błotem przechodniów.

X. X.

Z życia organizacji N. P. R

Dzielnica Zielona.

Dziś, o godz. 7 wiecz. w lokalu NPR (ul. Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie zarządu Dzielnicy Zielonej. Pożądana jest obecność wszystkich członków zarządu, przedstawicieli fabryk i dziesiętników.

Sprawy b. ważne.

Baczność Dz. Wodna.

W środę, dn. 20 bm., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się nadzwyczajne zebranie zarządu w klubie, Piotrkowska 91.

Stawiennictwo obowiązkowe.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

20 Środa	*Dziś* Gracjana	
	Jutro Darjusza	
	Wschód słońca	8 m. 24
	Zachód „	4 m. 27
	Wschód księżyca	5 m. 11
	Zachód „	7 m. 46

— **Dla dzieci repatrjantów.** Wobec ukazania się wzmianki w pismach o wysłaniu przez Komitet Pomocy Repatrjentom darów do Grodna przez panie Czajkowską i Osiecką, Czerwony Krzyż Młodzieży komunikuje, że panie te zawiozły dary dla dzieci repatrjantów w ziemi grodzieńskiej od Czerw. Krzyża Młodzieży, oraz od młodzieży ze szkół łódzkich. Wysłano między innemi: 1200 ubranek, uszytych przez młodzież łódzką, znaczną ilość bielizny, bucików, książki, broszury hygjeniczne, zabawki i t. p.

Jednocześnie Zarząd Czerwonego Krzyża Młodzieży składa serdeczne podziękowanie uczniom i uczenicom szkół łódzkich za tak hojnie nadesłane dary dla nieszczęśliwych dzieci repatrjantów.

— **Opłaty za adresy telegrafowe.** Z dn. 20 grudnia r. b. kancelarja Urzędu Telegrafowego w Łodzi rozpoczyna przyjmowanie opłat za umówione adresy telegrafowe na rok 1923.

Opłata za umówiony adres w roku 1923 wynosi 48,000 mk. i winna być uiszczona do 31 stycznia, w przeciwnym razie nadchodzące z takimi adresami telegramy doręczane nie będą.

— **Odłożenie zjazdu teatralnego.** Zwołany przez Naczelną Radę Artystyczną w Warszawie I-y Zjazd nauczycielstwa teatralnego w Polsce na dzień 19, 20 i 21 grudnia r. b.—został z przyczyn niezależnych od organizacji odłożony na dni 9, 10 i 11 stycznia 1923 r.

— **Zagraniczne zakłady ubezpieczeń.** Komisarjat Rządu na m. Łódź polecił organom wykonawczym ścigać w drodze sądowej agentów, zjednywujących klijentów zagranicznym towarzystwom ubezpieczeniowym, nie posiadającym koncesyj na uprawianie działalności na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Rozkład godzin** w miejskich wypożyczalniach książek. Oddział Kultury i Oświaty pozaszkolnej ustalił od dnia 1 grudnia r. b. następujący rozkład godzin pracy w miejskich wypożyczalniach książek dla dzieci i młodzieży.

Godziny zajęć dla wszystkich pracowników bibljoteki — od 9 rano do 4 po poł. bez przerwy. Wydawanie książek od g. 11 rano do 4 po poł.

— **Znów szykany kamienicznika.** Właściciel domu № 32 przy ul. Radwańskiej August Nikodemski został pociągnięty do odpowiedzialności przez policje za rozmyślne unieruchomienie urządzeń wodociągowych.

— **Patrjotyzm młodzieży.** Celem uczczenia pamięci pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej śp. Gabrjela Narutowicza, uczniowie II kursu Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego im. Estkowskiego w Łodzi, zakupili pożyczkę złotą na sumę 80 tys. mk. czyli 1 odcinek pożyczki.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś, tj. w środę, Teatr Miejski daje po raz czwarty „Słabą Kobietę" ze znakomitą odtwórczynią tytułowej roli Leonją Barwińską.

Bilety nabyte na sobotę pp. dnia 16.XII ważne są na czwartek dn. 21.XII o g. 3 i pół pp.

Bilety nabyte na sobotę 16.XII wieczorem ważne są na środę dn. 20.XII o godz. 8.15 w.

Z Sądów.

Jak okradziono kasę ogniotrwałą w komendzie policji

W nocy z 11 na 12 kwietnia 1921 r. dokonano niezwykle śmiałego włamania do ogniotrwałej kasy w komendzie policji. Złodzieje dostali się do pomieszczenia, w którem znajdowała się kasa, przez lokal urzędu śledczego, do którego weszli przez dymnik. Niezwykle energicznie przeprowadzone śledztwo w Łodzi i w Warszawie doprowadziło do tego, iż w dniu wczorajszym stanął przed sądem Feliks Miklaszewski, który brał udział w wyżej opisanej kradzieży.

Po dokonaniu kradzieży złodzieje udali się do izby chorych Dtwa wojsk samochodowych przy ul. Piotrkowskiej, 103, gdzie pod schodami ukryli przyrządy złodziejskie przy pomocy których włamali się do kasy. Sierż. Pietrzykowski, felczer izby chorych, zeznał, iż po dokonaniu występnego czynu, przyszli włamywacze do izby chorych obmyć się i okurzyć. Ubranie ich pokryte było pyłem, a jeden z nich ranny był w palec. Sierżant pozwolił im obmyć się i ukrył im „narzędzia".

Aresztowany Miklaszewski w obawie, aby nie natrafiono na ślad „gratów" z więzienia, posłał list do sierżanta i do kochanki swej Janiny Lipińskiej w Warszawie, aby „graty" te czemprędzej usunęli. Lipińska przyjechała do Łodzi i zabrała od sierżanta Pietrzykowskiego narzędzia kasierskie. Lipińska została sprowadzona do Warszawy wraz ze znalezionymi u niej listami Miklaszewskiego. W korespondencji tej pomocny był jeden z dozorców więzienia śledczego. W jednym z listów Miklaszewski polecił Lipińskiej, aby odebrała za pośrednictwem Stefana Pietrzykowskiego b. por. W. P., brata sierżanta, t. j. siostrzeńca Miklaszewskiego 1 miljon mk., która to suma miała być ulokowana u jakiejś Kożuchowskiej w Warszawie, prócz tego miała ona załatwić dla Miklaszewskiego cały szereg „interesów" pieniężnych.

Przesłuchiwany sierżant nie przyznał się do ukrywania narzędzi kasiarskich, lecz podczas konfrontacji Lipińska oznajmiła mu w oczy, że nie ona, lecz on przyniósł ukryte narzędzia, do czego też sierżant przy powtórnem zeznaniu przyznał się.

W ten sposób ujawniono, iż w okradzeniu kasy brali udział Miklaszewski, Feliks Sieradzki oraz jeszcze jeden złodziej którego nie odnaleziono, zaś pomocnymi byli sierżant Pietrzykowski, Janina Lipińska i nieujawniony dotychczas dozorca więzienia.

Sieradzki nie stawił się na sprawę, gdyż znajduje się na obserwacji w Tworkach.

Oskarżony Miklaszewski do winy nie przyznaje się. Był on już karany za podobne kradzieże przed wojną w Moskwie, a następnie w Krakowie 2 i pół letnim więzieniem, oraz w Częstochowie 3 miesięcznem, za ukrywanie zbrodniarza.

Pierwszy zeznaje świadek b. komendant I-ej brygady urzędu śledczego Stanisław Przygorski. Opisuje on sposób w jaki dostali się kasiarze do urzędu śledczego, oraz określa znaczenie narzędzi kasiarskich, leżących na stole sędziowskim.

Podprokurator Moskwa w przemówieniu swem wskazuje, iż wina Miklaszewskiego została mu w zupełności dowiedzioną, wobec czego wnosi o surową karę.

W ostatniem słowie oskarżony prosi o uniewinnienie, dodając, że gdyby był winien wziąłby sobie adwokata „kazionnego", lecz krytycznego dnia nie był nawet w Łodzi.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazujący Miklaszewskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając mu areszt śledczy. (bip

Schwytanie uciekiniera — więźnia.

Onegdaj donosiliśmy o ucieczce skazanego na 6 lat więzienia bandyty Antoniego Krawczyka. Obecnie Krawczyk został schwytany i to w nader ciekawej okoliczności. Podczas przetransportowania więźniów z ul. Gdańskiej do więzienia na ul. Milsza, Krawczyk, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, zerwał z rąk kajdany i uciekł. Zarządzona natychmiast pogoń nie dała żadnego rezultatu.

Tymczasem Krawczyk uciekając spotkał swą znajomą niejaką Wiktorję Kmiecik, której oświadczył, iż chce z nią nadal żyć, tak, jak to ongi było, wobec czego pójdą razem do jej mieszkania. Kmiecik jednak wiedziała, iż Krawczyk był skazany przez sąd i domyśliwszy się, że uciekł on z więzienia nie zgodziła się na propozycję zbiega, wskutek czego ten zagroził jej, iż pozbawi ją życia o ile się na jego propozycje nie zgodzi. Nie mogąc się pozbyć natręta weszła ona do mieszkania znajomego swego Jana Fenarjusza, zam. przy ul. Dzielnej 31. Za nią wszedł Krawczyk zamykając drzwi za sobą.

Kmiecik zagroziła natrętowi, iż zawiadomi policję o ile nie opuści on natychmiast mieszkania, co słysząc Krawczyk chwycił leżący na stole nóż i ugodził w piersi swą byłą kochankę, a następnie zadał jej drugą ranę nożycami. Tymczasem Fenarjusz rzucił się na bandytę wyrwał mu nożyce i wybiegł na ulicę, wołając policję. Alarm usłyszał posterunkowy 8 kom. Adam Wlazik, który wszczął natychmiast poszukiwanie za ukrywającym się bandytą. Bandyta tymczasem wszedł na dach kamienicy, usiłując przedostać się do następnego domu. Posterunkowy zabiegł mu drogę, a gdy na kilkakrotne wezwanie Krawczyk nie zatrzymał się, wystrzelił za nim dwukrotnie. Uciekając przed pościgiem opryszek zeskoczył z II-go piętra, przyczem poranił sobie głowę i obie nogi. Nie bacząc na to jednak usiłował w dalszym ciągu uciec, lecz energiczny funkcjonarjusz policji schwytał go i odstawił do komisarjatu. Po spisaniu protokułu okutego w kajdany przewieziono do więzienia na Milsza.

Konserwacja młodości.

Do Londynu przybył z Wiednia dr. Burchardi, specjalista, który operował b. kaizera. Lekarz ten twierdzi, iż przy pomocy specjalnych rękoczynów potrafi zachować innym młodość fizyczną i duchową, zdolność używania rozkoszy życia „o ile dany osobnik jest odpowiedni". Byleby tylko amatorów odmładzania sposobem chirurgicznym nie spotkał los owego legendowego podtatusiałego jegomościa, który pod wpływem leków zamienił się na... 10-letniego chłopczyka, ku rozpaczy małżonki.

Połknął 16 wytrychów.

Sensację w Niemczech wywołała operacja, jakiej dokonano na żołądku znanego włamywacza Wenzla Hoffmanna w Waldenburgu. Otóż okazało się, że Hoffmann, chcąc przemycić wytrychy do więzienia połknął 16 sztuk, by „przy sposobności" mieć je pod ręką. Jednakże niecierpliwy złodziejski żołądek zdradził swego właściciela przedwcześnie i operacja wydobyła wszystkie 16 wytrychów na światło dzienne.

HURT z odstawą **DETAL**

z wyborowego ziarna

Mąka pszenna 0000

Kasza tatarczana

Kasza krakowska

— i —

Cebula.

Dom Handlowy

Zenon Łubieński

Wyłączna Reprezentacja Spółki Akc. Handlu Ziemiopłodami,

Łódź, Sienkiewicza 40, tel. 782.

Skład papieru i materjałów piśmiennych

Wydawnictwo pocztówek oraz drukarnia

A. I. Ostrowski

Łódź, Piotrkowska 55. Telefon 354.

Poleca w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych

Na Gwiazdkę

Papeterje do najwytworniejszych
Albumy do marek
„ „ pocztówek
„ „ poezji
„ „ fotogr. amator.
Garnitury do pisania
Przybory do kreślenia Richtera i inne
Farby w pudełkach

Malowanki
Książki obrazkowe
Główki kieszonkowe ozdobne
Gry towarzyskie
Piórniki
Kałamarze na biurka
Teczki
i t. d.

Pocztówki Świąteczne i Noworoczne

Kalendarze do zrywania, terminowe, kieszonkowe tabliczkowe.

Złote pióra wieczne

Najlepsze światowe marki: „Montblanc“, „Astoria“, „Penkala“.

Karty do gry do Pokera, Pattiene'a i Whista w duż. wyborze

Od 11-go do 23-go grudnia sklep otwarty będzie od godziny 9-ej rano do 7-mej wiecz.

Bez przerwy obiadowej.

„Adolf Rosenthal“

właściciel E. Epstein

DZIELNA 18.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Wyrobów bawełnianych

Tow. Akc. „Krusche i Ender“.

Wyrobów trykotowych

Spółki Akc. „Hirszberg i Wilczyński“.

Chustek wełnianych

Fabryki A. A. Piaskowskiego.

CENY FABRYCZNE. 2992—8

S. ALTER

PIOTRKOWSKA 68.

NA GWIAZDKĘ

po cenach najprzystępniejszych

Sweatry, Jumpry. Konfekcja damska. Elegancka bielizna. Palta damskie,

najnowszych fasonów.

NA RATY!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary łokciowe, bieliznę i t. p.

UWAGA! Wykonuję wszelkie obstalunki podług najnowszych fasonów.

„EKONOMJA“, Górny Rynek 5/a.

Podarunki gwiazdkowe.

Sprzedajemy dopóki zapas starczy po tanich cenach.

Radzimy spieszyć się

Palta damskie

z lekkich angiels. towarów	75.—	68.—	45000
z weluru w dobrych gatunkach	110.—	95.—	85000
ubierane futrem eleganckie wykoń.		145.—	125000
z angiels. mater. modne fasony		125.—	110000

Suknie damskie

z szewiotu		21.—	18500
z czystej wełny nowe fasony	45.—	38.—	32000
z garbardiny eleganckie fasony		85.—	75000
z jedwabnego trykotu haft.		65.—	55000

Bluzki damskie

z barchanu	95	5500
z czystej wełny	165	14500
z opalu		12500
z jedw. trykotu	29 —	25000

Spódniczki damskie

z szewiotu	115	9500
z czystej wełny	225	18500
z angiels. towaru	125	10500
z tulanu	95	8500

Paletka i Sukieneczki dla dziewcząt

w różnych tanich cenach

Szmechel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100, Filja 160.

Kwit zaliczeniowy № 30187

na mkp. 50,000, wystawiony dnia 13 grudnia 1922 r. na imię inż. A. Laskiego zaginął i unieważnia się takowy.

Zarząd Gazowni Miejskich w Łodzi.

Księgarnia M. ARCT i S-ka

w ŁODZI, PIOTRKOWSKA 105.

poleca na gwiazdkę następujące dzieła:

Album Malarstwa Polskiego.
„ Malczewskiego
Asnyk Pisma 3 tomy
Chłędowski Rzym
Chmielowski Hist. literatury Polsk.
Grabiec Rok 1863
Konopczyński Tadeusz Kościuszko
Klaczko Wieczory Florenckie
Kossak Album
Kraushar Warszawa
Krasiński Dzieła 4 tomy
Konopnicka Dzieła 8 tomów

Lenz „Beethoven
Leszczyński Życie Polskie wyd. ozdobne
„ Salon i kobieta
Mickiewicz Dzieła 4 tomy
„ Pan Tadeusz wyd. ozdobne
Pol. W. Dzieła 4 tomy
Skałkowski Ks. J. Poniatowski
Słowacki Dzieła 6 tomów
Sokołowski Dzieje Polski Por.
Sztuka Polska (Album)
Weyssenhoff Soból i Panna wyd. ilustrowane

jak również w wielkim wyborze powieści w oprawie, książki dla dzieci i młodzieży.

Chwytajcie Zdrowie!

Kupujcie dla siebie i dzieci:

Ciasta Świąteczne, Strucle makowe. Pierniki z naturalnego pszczelnego miodu,

wyrobu Fabryki cukierniczej

„SYNTEZA“

Sp. z ogr. odp. Łódź, ul. św. Anny 24.

Sprzedaż detaliczna

Cukiernia przy rogu ul. Piotrkowskiej i Karola.

Dr. med. BRAUN

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.

Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5

Południowa 23.

Dr. J. SZREIBER

Choroby chirurgiczne.

SIENKIEWICZA 9.

Przyjmuje od 5—7 pp.

Tanio sprzedaje:

sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie oraz wszystko co wchodzi w zakres meblarsko-stolarsk.

Ceny konkurencyjne!

W. PRZEŹDZIECKI

Piotrkowska № 108.

Na Gwiazdkę

Francuski Magazyn

K. PETERSILGE

Piotrkowska 93.

Bielizna damska,
Bielizna męska,
Bielizna wełniana,
Krawaty, szelki,
Szale jedwabne-wełniane,
Jumpry „ „
Rękawiczki, pończochy,
Kalosze
Boty z futrem,
Buciki domowe,
Perfumy, mydło.
W niedzielę sklep otwarty.

Wykwintna konfekcja damska oraz bielizna

Dom Wiedeński

tel. 5—43

109 Piotrkowska 109

Najnowsze modele.

Zegary, zegarki, dewizki, kolczyki, pierścionki

Specjalność obrączki ślubne

z gwarancją za złoto,

różne fasony, duży wybór, ceny niskie

Jan Placek, Łódź

ul. Brzezińska № 10.

Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje.

Na wypłatę

firanki, obrusy, ręczniki, płótna, towary damskie i męskie

CH. MARKOWICZ i S-ka Piotrkowska 37, w podwórzu.

Drożdże

Po cenach konkurencyjnych codziennie świeże, hurt i detal, wiad. Piotrkowska № 89 w podwórzu, Macner.

Ogłoszenia drobne.

Choinki natychmiastowa dostawa, st. Koluszki, maj. Tworzyjanki.

Kalisz Teodor zagubił matrykułę, wydaną z Państwowej Szkoły Włókienniczej. 2190—1

Mechanik samochodowy z długoletnią praktyką i znajomością kierowania samochodem, i pracownia biurowy poszukiwani. Zgłoszenia Dom Handlowy S. Bieliński i S-ka, Al. Kościuszki 17.

Maszyny do szycia nowe, używane na raty, reparacje części. Bracia Bürger, Piotrkowska № 82. 3163—4

Okazyjnie do sprzedania leżanki, otomany i łóżko dziecinne, Nawrot № 8. Gabala. 3191—1

Szurgot Julian zagubił dowód osobisty, wydany z gm. Lubotyn, pow. Koło, oraz 2 świadectwa na konie. 3183—3

Sprzedaż tytoniu i papierosów hurtowo i detalicznie, oraz cygar zagranicznych i krajowych jak również gilz z pierwszorzędnych fabryk po cenach umiarkowanych J. Kowalski, ul. Nawrot 41. 3185—2

Sukrajda Bronisław zagubił kartę zwolnienia, wydaną w Opocznie przez Komisję Przeglądową. 3192—3

Słodólski Wacław zagubił paszport niemiecki, wydany w gm. Prusków. 3183—3

Służąca potrzebna zaraz ul. Benedykta 41, m. 2. 3292—1

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Tłoczono w drukarni „Praca“, Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK.